

Kraków, 15 maja, 2023 r.

prof. dr hab. Halina Kurek
Uniwersytet Jagielloński
Wydział Polonistyki
Katedra Lingwistyki Kulturowej i Socjolingwistyki
31-007 Kraków
ul. Gołębia 16
halina.kurek@uj.edu.pl

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Moniki Kij

pt.

**Onimiczne kreacje dzieci w wieku przedszkolnym
(na przykładzie nazw zabawek)**

napisanej w Zakładzie Onomastyki Instytutu Polonistyki i Dziennikarstwa
Uniwersytetu Rzeszowskiego
pod kierunkiem

dr hab. Agnieszki Myszki, prof. UR, Rzeszów 2023, ss. 407.

Rozprawa doktorska Pani mgr Moniki Kij pt. *Onimiczne kreacje dzieci w wieku przedszkolnym (na przykładzie nazw zabawek)*, napisana w Zakładzie Onomastyki Instytutu Polonistyki i Dziennikarstwa Uniwersytetu Rzeszowskiego pod kierunkiem dr hab. Agnieszki Myszki, prof. UR, sytuuje się w nurcie aktualnych dziś badań interdyscyplinarnych z zakresu onomastyki, lingwistyki kulturowej, socjolingwistyki, logopedii oraz psychologii rozwojowej.

Przedmiotem swych badań Doktorantka uczyniła mechanizmy, jakie odpowiadają za tworzenie nazw zabawek przez dzieci w wieku przedszkolnym. Wybrała więc problematykę nie tylko ważną i ciekawą, lecz także bardzo ambitną i trudną, a także ogromnie pracochłonną, bo wymagającą odpowiedniej podbudowy teoretycznej z zakresu wszystkich wymienionych wyżej dyscyplin naukowych, jak również umiejętności pozyskiwania materiału badawczego, co w wypadku dzieci szczególnie zasługuje na uznanie. Postawionym sobie wyzwaniom Pani Kij sprostała z naddatkiem, o czym świadczy nie tylko bardzo dobry tekst recenzowanej rozprawy, lecz także imponująca interdyscyplinarna *Bibliografia* licząca 281 pozycji.

Drugim powodem, dla którego praca Doktorantki budzi szacunek, jest umiejętność wielostronnej analizy ogromnego materiału oraz łączenia założeń metodologicznych z różnych dziedzin badawczych.

Jak już wspomniałam, przedmiotem rozprawy jest analiza procesu nominacyjnego przedszkolaków na przykładzie: 1) utworzonych przez nich nazw ulubionych zabawek oraz 2) onimów stworzonych *ad-hoc* w celu nazwania nowego obiektu zabawowego. Zarówno w polskiej, jak i zagranicznej literaturze onomastycznej nie zajmowano się do tej pory taką problematyką, a zatem nie wypracowano żadnych teoretyczno-metodologicznych wzorców analizy omawianego zagadnienia. Rozprawa doktorska mgr Moniki Kij jest więc pierwszym, a tym samym - pionierskim opracowaniem naukowym otwierającym w onomastyce nowe pole badawcze i proponującym określone rozwiązania metodologiczne. Jest to niewątpliwy walor recenzowanej pracy i w tym miejscu pozostaje mi tylko pogratulować zarówno Doktorantce, jak i Pani Promotor doskonałego pomysłu.

Podstawę materiałową badań stanowią: 1) 1006 nazw nadanych swoim zabawkom przez 603 dzieci w wieku od 3 do 6 lat uczęszczających do kilkunastu przedszkoli w powiatach - brzozowskim i sanockim oraz 2) 1441 nazw nadanych *ad hoc* 15 zabawkom, widocznym na fotografiach, przez 103 losowo dobrane dzieci w wieku od 4 do 6 lat z obszaru całej Polski. W tym miejscu można by postawić pytanie, czy, wybierając respondentów, Doktorantka rzeczywiście posłużyła się metodą wyboru losowego. Tekst rozprawy nie przynosi bowiem szczegółowego wyjaśnienia procedury postępowania, czytamy w nim jedynie, że ankieta internetowa „obejmowała losowo dobrane dzieci” (s. 171). Jak wiadomo, wybór losowy, dając każdemu dziecku takie same szanse wylosowania, zakłada uzyskanie bardziej obiektywnych wyników aniżeli wybór celowy, ale utrudnia też badaczowi pozyskanie danych. W tym wypadku z całej populacji polskich dzieci w wieku od 4 do 6 lat Pani Monika Kij najpierw musiałaby wylosować 103 nazwiska, a następnie poprosić rodziców dzieci o wypełnienie ankiet. Moim zdaniem, w badaniu języka określonej zbiorowości wybór losowy jest

niemożliwy do zastosowania, ponieważ nie wszystkie osoby wylosowane do próby da się przebadać, np. nie do wszystkich wylosowanych jednostek badacz jest w stanie dotrzeć, część wylosowanych osób odmawia wzięcia udziału w badaniach, niektóre wylosowane osoby mogą mieć wady wymowy, słuchu itp. Jeżeli w rozprawie Doktorantka rzeczywiście zastosowała metodę wyboru losowego, to należało ją krótko opisać, a jeżeli nie, to przed drukiem trzeba nieco zmodyfikować tekst.

Aby dobrze zrozumieć mechanizmy tworzenia nazw zabawek i wykryć ewentualne różnice w motywacjach nazewniczych w zależności od charakteru nominacji, Pani Monika Kij pozyskiwała materiał badawczy dwiema metodami, które ściśle wiązały się z dwoma typami nazywania: 1) metodą bezpośrednią polegającą na pytaniu dzieci o nazwy ich ulubionych zabawek oraz 2) pośrednią, internetową, która miała dostarczyć nazw zabawek nadanych przez dziecko *ad hoc* podczas oglądania zdjęć. Nawiasem mówiąc, wyraz internet zapisywałabym małą literą, ponieważ nazwa sieci Internet przekształciła się już w wyraz pospolity oznaczający każdy system łączności internetowej, por. też radio, telewizja.

Aby stwierdzić ewentualne różnice lub zmiany zachodzące w umiejętnościach nazwotwórczych dzieci przedszkolnych, 2447 nazw zebranych od 706 osób Doktorantka skorelowała z trzema parametrami socjolingwistycznymi respondentów: płcią, wiekiem oraz miejscem zamieszkania (miasto : wieś) ściśle wiążącym się z przynależnością do miejskiego lub wiejskiego typu językowo-kulturowego. Tylko ze względu na ochronę danych osobowych zrezygnowała z pytania o wykształcenie rodziców. Dobrze, że Pani Kij zdaje sobie sprawę z wagi tego czynnika. Badania Profesor Marii Kamińskiej dotyczące polszczyzny Łódzian oraz piszącej te słowa, analizujące język mieszkańców Krakowa oraz wsi regionu krośnieńskiego, wykazały bowiem, że najwyższe wartości współczynnika korelacji pojawiają się wyłącznie pomiędzy liczbą wariantów gwarowych a wykształceniem i zawodem respondentów (lub ich rodziców). Wiek, płeć i pochodzenie społeczne mają mniejszą wagę. W recenzowanej rozprawie parametr wieku pozwala jednak zaobserwować wyraźne zmiany zachodzące w języku dzieci, a czynnik płci bardzo dobrze oddaje preferencje nazewnicze dziewczynek i chłopców.

Podstawowym celem badawczym recenzowanej pracy, pokazującej wzajemne oddziaływanie języka, związanej z nim kultury oraz procesów poznawczych, jest „zbadanie umiejętności nominacyjnych dzieci w wieku od trzech do sześciu lat oraz wyznaczenie na tej podstawie formalno-funkcjonalnej charakterystyki kategorii onimicznej, jaką są nazwy zabawek” (s. 359). Głównemu celowi podporządkowane są cele szczegółowe: 1) „wyróżnienie najczęstszych motywacji nazewniczych” (s. 159), 2) skorelowanie czynników biologicznych i

społeczno-kulturowych z poziomem umiejętności nominacyjnych dzieci, 3) ustalenie najczęstszych strategii nominacyjnych i najczęściej stosowanych środków formalnych oraz 4) porównanie nominacji spontanicznej z nazywaniem na poczekaniu. Tak zarysowany cel badawczy należy uznać za wartościowy poznawczo i uzasadniony naukowo.

Bardzo obszerny, bo liczący 407 stron znormalizowanego komputeropisu, tekst pracy doktorskiej Pani mgr Moniki Kij ma logiczną i przemyślaną kompozycję. Składa się z dwu części: teoretycznej i analitycznej poprzedzonych *Wstępem* i zwieńczonych *Zakończeniem*. Całość jest przejrzysta, bardzo dobrze skomponowana, a rozdziały są starannie podzielone na podrozdziały, z zachowaniem właściwych proporcji pomiędzy poszczególnymi częściami. Praca posiada stosowną obudowę w postaci obszernej *Bibliografii*, *Spisu tabel*, *Spisu rycin* oraz *Aneksu*, w którym zamieszczono trzy załączniki: *Alfabetyczny indeks nazw ulubionych zabawek*, *Alfabetyczny indeks nazw nadawanych ad-hoc* oraz *Fotografie zabawek użyte w badaniu ad-hoc*. Całości dopełnia obszerny *Abstract* w języku angielskim.

Rozprawę otwiera *Wstęp*, w którym Doktorantka uzasadnia zasadność wyboru tematu i zarysowuje treść poszczególnych rozdziałów.

Bardzo obszerna część teoretyczna składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym, dotyczącym języka dziecka, Doktorantka omawia etapy rozwoju mowy dziecka oraz jego kompetencji językowych i komunikacyjnych. Wskazuje też na rolę zabawy i zabawek w życiu dzieci.

W znakomitym rozdziale drugim, zatytułowanym *Kreowanie i badanie nazw własnych* na uwagę zasługują zwłaszcza podrozdziały dotyczące chrematonimii jako kategorii onimicznej. Pani Kij proponuje w nich bowiem własną lokalizację nazw zabawek w obszarze chrematonimii, zaliczając je do kategorii chrematonimów niekomercyjnych prywatnych i podkategorii – nazw zabawek. Nie rozumiem jednak, dlaczego termin *nazwy zabawek* uważa za „pozbawiony wdzięku”. Moim zdaniem wdzięku pozbawione są uduchowione pseudonaukowe: emporionimy, gemmonimy, porejonimy, tyronimy itp., zaś *nazwy zabawek* to termin będący niewątpliwie oznaką zdrowego rozsądku.

Rozdział trzeci pt. *Sposoby wzbogacania zasobu onimicznego* uznać można za monograficzne opracowanie metod pomnażania zasobów leksyki apelatywnej i proprialne. Tu znajdziemy też informację dotyczącą przyjętej przez Doktorantkę definicji terminu nazwotwórstwo.

Rozdział czwarty określa założenia teoretyczne rozprawy, informuje o przedmiocie i celu badań, a także o podstawie materiałowej i metodach analizy onimów. Ustala też założenia metodologiczne pracy, akcentując jej zakorzenienie w lingwistyce kulturowej.

Kolejne bardzo obszerne, bo prawie dwustronicowe, rozdziały mają charakter analityczny. W pierwszym z nich, zatytułowanym *Strategie nominacyjne przedszkolaków*, Pani Monika Kij stworzyła autorską klasyfikację motywacyjną, wyróżniając dziesięć stałych typów motywacyjnych pojawiających się w nazwach zabawek: 1) „przenoszenie nazw związanych z *twórczością dla dzieci*, tj. z literaturą, filmami, muzyką, a także przenoszenie nazw z innych zabawek” (s. 164), 2) przenoszenie imion członków rodziny lub znajomych, a także określeń stopni pokrewieństwa, 3) przenoszenie nazwisk i pseudonimów osób znanych z internetu lub z innych mediów, 4) przenoszenie nowopoznanych imion i nazwisk oraz przekształcanie apelatywów na podobieństwo nazwisk, 5) przenoszenie popularnych zoonimów oraz nazw konkretnych zwierząt, 6) nazywanie ze względu na charakterystyczną cechę zabawki (np. wygląd, kolor, wydawany odgłos), 7) nazywanie ze względu na funkcję zabawki lub przypisywane zabawce „cechy charakteru”, 8) nazwy konwencjonalne, 9) „nazwy utrwalające jednorazowe sytuacje i wydarzenia” (s. 165), oraz 10) nazwy wielomotywacyjne. Klasyfikacja stworzona przez Doktorantkę ma charakter nowatorski, ponieważ uwzględnia się w niej motywację, a nie tylko znaczenie leksykalne wyrazu. W rezultacie identyczne nazwy różnych obiektów mogą być różnie kategoryzowane. Jest to istotne novum w onomastyce.

Za walor omawianego rozdziału uznaję też traktowanie zdrobnień typu *Konik*, *Piesek*, *Rybka* za nazwy onimizowane niemodyfikowane. W języku dziecka funkcjonują one bowiem jako neutralne, nienacechowane stylistycznie. Na podobne zjawisko w gwarach zwrócił uwagę Mieczysław Karaś, który twierdził, że imiona z sufiksami *-ka*, *ek* – *Helka*, *Bolek* itp. są stylistycznie obojętne i należy je traktować jako podstawowe wobec derywatów typu *Helcia*, *Bolus* (Karaś 2017: 2003). Zdecydowanie opowiadam się też za przyjętym w pracy stanowiskiem, iż onimy typu *Misio* należą do nazw niemodyfikowanych, natomiast imiona w wołaczach użyte w funkcji mianownika, np. *Misiu* są formacjami modyfikowanymi. Mimo swojego poparcia, uważam, że w rozprawie doktorskiej, przy zaliczaniu form typu *Misiu* do grupy nazw modyfikowanych, należałoby jednak podać dokładniejsze uzasadnienie swojego stanowiska, chociażby w przypisie.

W drugim rozdziale analitycznym, noszącym tytuł *Sposoby wzbogacania zasobu nazw zabawek*, Doktorantka omawia: 1) przenoszenie na zabawki nazw poza translokacją, 2) nazw translokowanych oraz 3) nadawanie nazw w wyniku procesów nazwotwórczych. Bardzo interesujący jest ostatni sposób tworzenia onimów, jednoznacznie pokazujący, że przy powstawaniu nazw zabawek przeważającą tendencją jest derywacja, a nie kreowanie neologizmów całkowitych. Omawiany rozdział, starannie przemyślany i znakomicie napisany,

świadczy również o tym, że Pani Monika Kij swobodnie porusza się w problematyce słowotwórczej i świetnie zna literaturę z tego zakresu.

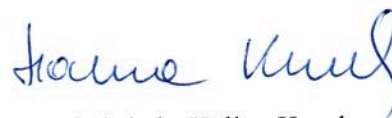
Rozprawę wieńczy *Zakończenie* zbierające wnioski końcowe poszczególnych rozdziałów analitycznych.

Recenzowana praca napisana jest piękną polszczyzną i utrzymana w zobiektywizowanym stylu naukowym, bez przerostu aparatu terminologicznego. Dowodzi szerokiego odczytania Autorki w bogatej i wieloaspektowej literaturze przedmiotu oraz umiejętności wykorzystania i zespolenia wiedzy wyniesionej z lektury przestudiowanych tekstów. Jej zaletą jest bogactwo materiału badawczego i konsekwentne podążanie za analizą, wykluczające doraźność wniosków i uwiarygodniające formułowane tezy. Niewątpliwym walorem rozprawy są także bardzo dobre decyzje metodologiczne oraz umiejętność przechodzenia od wnikliwej i wszechstronnej analizy materiału do uogólnień.

Przejrzyste metodologicznie opracowanie mgr Moniki Kij nie tylko poszerza stan dotychczasowej wiedzy z zakresu onomastyki kulturowej, lecz wnosi też nowe propozycje interpretacyjne i nowe rozwiązania badawcze. Nie mam więc najmniejszych wątpliwości, że recenzowana rozprawa powinna zostać wyróżniona oraz przedstawiona do nagrody i bezwarunkowo opublikowana.

Podsumowując, stwierdzam, że przedłożona mi do oceny rozprawa doktorska Pani mgr Moniki Kij pt. *Onimiczne kreacje dzieci w wieku przedszkolnym (na przykładzie nazw zabawek)* spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim, znacznie wykraczając poza zakres wymagań zawartych w Ustawie *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 roku* i w związku z tym, z pełnym przekonaniem, wnioskuję o jej przyjęcie i o dopuszczenie Autorki do dalszych etapów postępowania o nadanie Jej stopnia naukowego doktora.

Kraków, 15 maja 2023 r.


prof. dr hab. Halina Kurek

studiów leksykologicznych i onomastycznych, J. Reichan, M. Rak (oprac.), Kraków, s. 195-223.